Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 11.04.2018 www.osw.waw.pl

Wybory na Węgrzech: potwierdzenie dominacji Viktora Orbána

Andrzej Sadecki

8 kwietnia w wyborach parlamentarnych na Węgrzech zdecydowane zwycięstwo odniosła koalicja wyborcza Fidesz-KDNP, rządząca Węgrami od 2010 roku. Według danych po przeliczeniu 99% głosów przy poparciu 49% zdobyła ona 134 miejsca w jednoizbowym parlamencie (na 199). Fidesz poprawił swój wynik o 4 punkty procentowe w porównaniu z wyborami w 2014 roku. Odzyskał większość konstytucyjną dwóch trzecich głosów, którą utracił w wyborach uzupełniających w dwóch okręgach jednomandatowych w 2015 roku. Do parlamentu dostały się również cztery partie opozycyjne: nacjonalistyczny Jobbik (19% poparcia, 25 mandatów), koalicja wyborcza Węgierskiej Partii Socjalistycznej i partii Dialog (12%, 20 mandatów), zielona partia Polityka Może Być Inna (7%, 8 mandatów) oraz lewicowa Koalicja Demokratyczna byłego premiera Ferenca Gyurcsánya (6%, 9 mandatów). Po jednym mandacie z okręgów jednomandatowych zdobyły lewicowa partia Razem, przedstawiciel mniejszości niemieckiej i kandydat niezależny. Frekwencja wyniosła 67% i była najwyższa od 2006 roku. Ostateczne wyniki mają zostać podane 14 kwietnia po podliczeniu głosów oddanych listownie.

W komunikacie misji obserwacyjnej OBWE z 9 kwietnia uznano, że od strony technicznej wybory zostały przeprowadzone w sposób profesjonalny i przejrzysty. Stwierdzono zarazem, że ze względu na wszechobecne nakładanie się zasobów partii rządzącej i państwa w kampanii wyborczej, ugrupowania opozycyjne nie były w stanie konkurować z Fideszem na równych warunkach.

Komentarz

- Trzecie z rzędu przytłaczające zwycięstwo Fideszu w wyborach parlamentarnych potwierdziło dominację tej partii na węgierskiej scenie politycznej. Jest to w dużej mierze osobisty sukces kierującego partią w stylu wodzowskim Viktora Orbána, który po raz czwarty obejmie stanowisko premiera (sprawował ten urząd w latach 1998–2002 i od roku 2010). W kampanii wyborczej Fidesz niemal całkowicie zredukował swój przekaz do haseł antymigracyjnych. Fidesz przekonywał, że stawką wyborów jest „przetrwanie Węgier", czyli zachowanie kulturowej i etnicznej homogeniczności kraju oraz bezpieczeństwo państwa, wiążąc imigrację z zagrożeniem terroryzmem. Rząd Orbána przedstawiał się jako obrońca suwerenności Węgier w polityce migracyjnej przed naciskami zagranicznymi ze strony instytucji Unii Europejskiej i ONZ, a także wpływami

amerykańskiego miliardera George'a Sorosa, który w narracji partii i rządu stał się uosobieniem prób narzucenia Węgrom imigrantów. Fidesz zarzucał przy tym opozycji, że jest sterowana i opłacana z zagranicy, a za wszystkimi partiami opozycyjnymi stoi Soros. Wbrew retoryce Fideszu żadna z głównych partii opozycyjnych nie postulowała w kampanii likwidacji płotu na południowej granicy kraju.

- Dominacja tematu migracyjnego była możliwa dzięki prowadzeniu przez gabinet Orbána od trzech lat permanentnej kampanii antyimigracyjnej finansowanej ze środków publicznych, której jedynie przedłużeniem na ostatnim etapie była kampania wyborcza Fideszu. Rząd Orbána organizował regularnie kampanie billbordowe i medialne, przeprowadził kilkukrotnie tzw. konsultacje narodowe (do wszystkich obywateli wysłano kwestionariusze wraz z listem od premiera Orbána), a w 2016 roku zorganizował referendum na temat kwot migracyjnych. W ten sposób Fidesz skutecznie podtrzymywał dominację tematu migracji, choć od ponad dwóch lat na Węgry nie napływają masowo migranci, na skutek wzmocnienie kontroli granic węgierskich i państw bałkańskich oraz porozumienia UE–Turcja.
- Kluczową rolę w podtrzymaniu tematu migracji odegrała dominująca pozycja Fideszu w środkach masowego przekazu. W ostatnich czterech latach biznesmeni powiązani z Fideszem kupili m.in. wszystkie dzienniki regionalne na Węgrzech i jedną z dwóch największych telewizji komercyjnych. Po przejęciu przez jednego z zaprzyjaźnionych biznesmenów największy opozycyjny dziennik na Węgrzech został zamknięty. Redakcje poszczególnych mediów prorządowych – zarówno publicznych, jak i prywatnych – stosują jednolity przekaz, sprawiający wrażenie koordynowanego przez obóz władzy.
- Fideszowi w obecnym układzie na scenie politycznej sprzyja uchwalona przez tę partię w 2011 roku ordynacja wyborcza. Mieszany system wyborczy z silnym komponentem większościowym (106 posłów wybieranych w okręgach jednomandatowych w jednej turze, a 93 z list partyjnych w systemie proporcjonalnym) faworyzuje bowiem zwycięzcę. Dzięki temu przy poparciu 49% wyborców partia Orbána zdobyła 67% mandatów. Fidesz dysponuje twardym elektoratem liczącym około 2 z 8 milionów uprawnionych do głosowania, a głosy sprzeciwu rozdzielane są na kilka mniejszych partii opozycyjnych. Pozwala to Fideszowi na dominację w okręgach jednomandatowych, w których partia zdobyła 91 ze 106 mandatów.
- Fidesz mógł też liczyć na kilka dodatkowych mandatów dzięki głosom mniejszości węgierskich w państwach sąsiedzkich. W latach 2011–2017 na podstawie wprowadzonej przez Fidesz uproszczonej procedury przybyło Węgrom ponad milion obywateli, a na podstawie nowej ordynacji wszyscy obywatele, niezależnie od miejsca zamieszkania – mogą brać udział w wyborach. Choć osoby niezameldowane na Węgrzech mogą oddawać głos tylko na listy partyjne (a już nie na kandydatów w okręgach jednomandatowych), odsetek głosujących na Fidesz w tej grupie wynosi ponad 90%. W wyborach zarejestrowało się 380 tys. Węgrów nie mieszkających w kraju (w 2014 roku zagłosowało 130 tys. osób) – przede wszystkim z Rumunii i Serbii, gdzie Fidesz i lokalne partie węgierskie lojalne wobec Orbána, prowadziły intensywną kampanię wyborczą.

- Choć tematy gospodarcze nie były poruszane w kampanii Fideszu, do popularności tej partii przyczynia się dobra sytuacja gospodarcza w kraju. Wprawdzie według większości wskaźników gospodarczych Węgry rozwijały się w ostatnich latach wolniej niż większość pozostałych unijnych państw regionu, to jednak Węgry notują znaczny wzrost gospodarczy (4% PKB w 2017 roku), spada bezrobocie (z 11% w roku 2010 do 3,8% na początku 2018), a władze stopniowo ograniczają najwyższy w regionie dług publiczny (w latach 2010–2017 spadł z 81% do 74% PKB). Beneficjentami polityki gospodarczej Fideszu (m.in. niskich podatków: 15% PIT i 9% CIT oraz ulg podatkowych dla pracujących rodzin z dziećmi) jest klasa średnia i przedsiębiorcy, którzy stanowią istotną część zaplecza wyborczego partii Orbána. Zdobyciu przez Fidesz przychylności uboższych wyborców służyło w okresie przedwyborczym szereg jednorazowych transferów socjalnych. Rząd dwukrotnie przyznał wszystkim emerytom (ok. 2,7 mln osób) bony zakupowe o równowartości ok. 135 zł każdy. Wprowadził też w marcu jednorazową zapomogę na rachunki za ogrzewanie w wysokości ok. 160 zł dla wszystkich obywateli, uzasadniając to wyjątkowo chłodną zimą.
- Rezultat wyborów pogłębił kryzys węgierskiej opozycji. Partie opozycyjne nie były w stanie przebić się w kampanii z postulatami reform wewnętrznych. Nie udało im się też zdyskontować uderzających w Fidesz skandali korupcyjnych. Najbardziej spektakularna afera ujawniona w kampanii dotyczyła zięcia premiera Orbána, któremu unijna agencja OLAF zarzuciła oszustwa przy pozyskiwaniu środków UE. W rankingu Transparency International z 2017 roku Węgry spadły na przedostatnie miejsce w UE po Bułgarii pod względem percepcji korupcji. Media opozycyjne ujawniały też szereg przykładów bogacenia się przez polityków partii rządzącej i jej otoczenie biznesowe, dzięki mechanizmom klientelistycznym i korupcyjnym (np. przetargom, koncesjom, spółkom pośredniczącym w transakcjach zagranicznych).
- Do porażki wyborczej opozycji przyczyniła się niezdolność partii wchodzących w jej skład do podjęcia współpracy przedwyborczej na szerszą skalę. Niechętne Fideszowi środowiska obywatelskie przed wyborami zachęcały Węgrów do głosowania taktycznego, czyli oddawania głosu na kandydata opozycji z największymi szansami w danym okręgu (np. na kandydatów lewicy w Budapeszcie czy Jobbiku we wschodnich Węgrzech). Apele te nie przyniosły jednak większego skutku, również dlatego że partiom opozycyjnym poza paroma wyjątkami nie udało się uzgodnić wspólnych kandydatów w okręgach jednomandatowych.
- Powyborcze reakcje środowisk opozycyjnych wskazują na poczucie bezsilności wobec dominacji Fideszu. Liderzy największych partii opozycyjnych tuż po wyborach podali się do dymisji. W przypadku Jobbiku rezygnacja Gábora Vony z funkcji przewodniczącego prawdopodobnie będzie oznaczać odejście z promowanego przez niego zwrotu w kierunku centrum i powrót do linii bardziej radykalnej. Z kolei skonfliktowany z rządem oligarcha, były przyjaciel Orbána – Lajos Simicska – do którego należy większość opozycyjnych mediów, ogłosił po wyborach zamknięcie największego dziennika konserwatywnego „Magyar Nemzet” i zamiar sprzedaży lub redukcję etatów w pozostałych swoich tytułach.
- Zdecydowane zwycięstwo Fideszu najprawdopodobniej będzie zachęcać rząd Viktora Orbána do kontynuacji strategii politycznej, polegającej na polaryzacji opinii publicznej i

forsowaniu haseł obrony Węgier przed wpływami zagranicznymi. Węgierski rząd zapewne nadal będzie działał w trybie kampanii wyborczej, biorąc pod uwagę, że Węgry czekają w 2019 roku kolejne wybory – na wiosnę do Parlamentu Europejskiego i na jesieni wybory samorządowe. Należy oczekiwać, że w najbliższych miesiącach władze będą szczególnie utrudniały funkcjonowanie współfinansowanych z zagranicy organizacji pozarządowych. W maju ma zostać przyjęty pakiet przepisów określany w kampanii przez Fidesz mianem „stop Soros", nakładający szereg ograniczeń na „organizacje popierające migrację" (m.in. podatek w wysokości 25% na finansowanie zagraniczne, zakaz zbliżania się pracowników tych organizacji do granic państwowych).

- Dzięki uzyskaniu większości dwóch trzecich głosów w parlamencie Fidesz będzie mógł samodzielnie wybrać nominatów na najważniejsze stanowiska w państwie i tym samym utrwalić w nich swoją władzę na kolejną dekadę. Podczas rozpoczynającej się kadencji wygasają 9-letnie kadencje m.in. prezesa Sądu Najwyższego, prokuratora generalnego czy szefa banku centralnego. Tak silna przewaga głosów w parlamencie daje również Fideszowi możliwość zmiany konstytucji oraz przyjmowania tzw. ustaw organicznych, regulujących m.in. zasady funkcjonowania głównych instytucji publicznych. Partia Orbána od 2010 roku oficjalnie nie ma spisanego programu politycznego i nie zapowiedziała konkretnych zmian ustrojowych. Zasadnicze zmiany ustrojowe zostały wprowadzone w pierwszych latach ich rządów, dlatego ewentualne zmiany w konstytucji będą najprawdopodobniej służyć przede wszystkim bieżącym potrzebom politycznym.
- W polityce zagranicznej nowy rząd Viktora Orbána zapewne będzie w dalszym ciągu łączył ostrą retorykę suwerennościową i krytykę instytucji unijnych z próbami pragmatycznego budowania stosunków z partnerami zachodnimi. Węgry będą również przywiązywać dużą wagę do utrzymania poprawnych stosunków z Niemcami i bliskiej współpracy w Grupie Wyszehradzkiej. Podtrzymane zostaną zapewne bliskie stosunki z Rosją – w najbliższych miesiącach najprawdopodobniej dojdzie do corocznego spotkania Orbán–Putin. Ponadto w UE na arenie europejskiej premier Orbán będzie usiłował dalej budować swoją pozycję lidera konserwatywnych środowisk sceptycznych wobec imigracji i ściślejszej integracji europejskiej.

Zdjęcie: AFP PHOTO / ATTILA KISBENEDEK/East News